

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Czwartek, 14 lutego 1946 roku | Nr 29

Walka z klęską głodu

W marcu odbędzie się konferencja ministrów aprowizacji całego świata

Od dłuższego już czasu notujemy mnożące się alarmy, sygnalizujące zbliżanie się klęski głodu, o rozmiarach, jakich świat dotychczas jeszcze nie znał. Skutki strasznej wojny, ogarniającej świat cały, w połączeniu z rabunkową gospodarką niemieckich i japońskich najęźdźców, zaczynają się dopiero teraz dawać coraz bardziej we znaki. To też potrzeba obrzucenia skoordynowanego wysiłku wszystkich rządów, by zwycięsko przetrwać kryzys, który będzie się zaostrzał w ciągu najbliższych miesięcy. Głosy ostrzegawcze przybierają na sile i mają w tej chwili już charakter prawdziwego alarmu.

W ciągu ostatnich 24 godzin zanotować wypadła na odcinku walki z głodem dwa znamienne wydarzenia.

Rząd W. Brytanii wysłał do wszystkich rządów europejskich będących członkami ONZ oraz do Turcji zaproszenie dla ministrów aprowizacji na konferencję międzynarodową w marcu w Londynie, celem omówienia sytuacji żywnościowej.

„Nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że położenie jest groźne” — oświadczył min. Bevin na posiedzeniu ONZ.

Przedstawił on rezolucję 5-ciu mocarstw wzywającą wszystkie rządy do zastosowania jak najdalej idącej oszczędności w zużywaniu środków żywnościowych.

Na 17 milionów ton pszenicy potrzebnej państwom importującym żywność, do dyspozycji jest tylko 12 milionów ton. Niedobór ryżu jest jeszcze groźniejszy.

Wielka Brytania zarządziła już zmniejszenie racji tłuszczu i powrót do czarnego chleba z okresu wojny.

Na nowy „plac boju” zjawia się również Ameryka. Prezydent Truman w dłuższym przemówieniu zilustrował katastrofę grożącą Europie i Azji, wezwał naród amerykański do zmobilizowania wszystkich sił, by zapobiec masowej śmierci głodowej zagrażającej więcej ludziom, niż w którymkolwiek roku wojny a może nawet więcej niż we wszystkich latach wojny razem wziętych.

Równocześnie prezydent Truman podał do wiadomości zarządzenia, mające na celu

zmobilizowanie Ameryki do walki z głodem.

N. Jork siedzibą ONZ na okres przejściowy

LONDYN. Na posiedzeniu komisji do spraw siedziby ONZ postanowiono jednogłośnie obrąć Nowy Jork na miejsce tymczasowej siedziby ONZ. Propozycja australijska obrania San Francisco na siedzibę tymczasową została odrzucona 21 głosami przeciwko 19.

Pani Roosevelt w Niemczech z Frankfurtu jedzie do Berlina

PARYŻ. Agencja „France Presse” donosi z Frankfurtu, że wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych, p. Eleanor Roosevelt przybyła do Frankfurtu celem zwiedzenia obozu dla deportowanych w Niemczech. Pani Roosevelt zamierza również zwiedzić Berlin, po czym uda się do Paryża.

Zawierają one 9 punktów, regulujących obrót pszenicą i maki, podnoszących procent przemiału mąki pszennej do 80 z każdego buszla. Podjęte zostaną kroki do wywieżenia 375 tys. ton tłuszczów, 16 miliardów funtów mięsa (z czego 1 miliard w 1-szej połowie bież. roku), odpowied-

niej ilości nabiału, sera i sproszkowanego mleka.

Władze wojskowe i marynarka otrzymały nakaz zwolnienia wszystkich statków-chłodni, a departament rolnictwa dołoży starań, by zachować zboże używane na paszę na cele wyżywienia ludności.

Kłopoty przedwyborcze



NA ROZDROŻU: Iść z nimi, czy nie iść?

Kto uprawia terror w Polsce

Dokumenty i fakty stwierdzają, że akty są inspirowane i kierowane przez agentów z Londynu

Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz udzielił odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce.

— Co ob. minister sądzi o wystąpieniach niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terroru w Polsce, będących dziełem poszczególnych band działających w kraju?

— Kierownikami band grasujących w Polsce są wychowankowie oślawionego (6 odziału) sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi na czele którego stoi gen. Kopański.

Do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od generałów Kopańskiego i Pełczyńskiego, plk. Utnika, plk. Nowickiego, plk. Hartmana i innych, którzy do dziś znajdują się na terytorium angielskim. Jednym z kurierów tego sztabu okazał się, aresztowany przez organ bezpieczeństwa, mjr. Szewczyk Piotr (pseudonim „Piter” i „Czer”). Szewczyk wyjechał z Polski do Londynu w końcu sierpnia 1945 r. drugim kurierem był kpt. Antoszewicz (pseudonim „Ivo”), który przybył z Anglii do Polski w pierwszej połowie października 1945 r. Po podróży, która trwała 4 tygodnie. Takim kurierem był również Michał Żuralski (pseudonim „Majewski”), który przybył do Polski w początkach września 1945 r. oraz inni, którzy z polecenia panów z Londynu przywozili szczegółowe rozkazy, mierzące do wzmożenia fali terroru w Polsce.

Wszyscy ci oficerowie przyjeżdżali w mundurach angielskich, a niektórzy byli zaopatrzeni w dokumenty angielskie, jak

np. Szewczyk. Minister okazał oryginalny dokument angielski, z którym Szewczyk przybył do Polski.

— Jakież są jeszcze inne ośrodki akcji terrorystycznej?

— W walce z demokracją polską, najbardziej rozgałęzioną zbrodniaczą akcją prowadzą NSZ, których ośrodkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa. Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce.

Dokumenty

Ministerstwo rozporządza szeregiem zdjęć i odbitek dokumentów, powierdzających powyższe wywody, które zostały przedstawione przedstawicielom prasy, zagranicznej na niedawno odbytej konferencji prasowej. Dziennikarze zagraniczni mieli możliwość zapoznania się z szyfrówkami, instrukcjami, rozkazami i sprawozdaniami podziemnych band. Należy zaznaczyć, że szyfrowane dyrektywy, przesyłane z zagranicy mają charakter wywiadowczy.

Wśród dokumentów, będących w rozporządzeniu Ministerstwa znajdują się dokumenty, wymownie charakteryzujące metody działania terrorystów. Jednym z takich dokumentów jest legitymacja służbowa funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Dmitroca Michała, pracownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, zamordowanego przez bandytów. Dokumentem tym posługiwał się wysłannik londyński „Sier”. Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji politycznej, WYSTĘPUJĄ CZĘSTO W MUNDURACH WOJSKA POLSKIEGO LUB ARMII CZERWONEJ. Posługują się

Ob. Ludwik Soliński



najstarszy motorniczy, od 37 lat pracuje w tramwajach łódzkich

Churchill odpoczywa na wybrzeżu Kalifornii

WASZYNGTON. Po kilkudniowym pobycie w Waszyngtonie i odbyciu półtoragodzinnego rozmowy z prezydentem Trumanem, Winston Churchill udał się na dłuższy odpoczynek, do Miami.

Do nie — zobaczenia! Niemcy wyjeżdżają z Pomorza

BYDGOSZCZ. Stan liczebny Niemców na obszarze całego powiatu inowrocławskiego stale się zmniejsza. W lutym ub. roku powiat inowrocławski zamieszkiwało 6,113 osób narodowości niemieckiej, w ciągu roku ubyło 4,476 tak, że obecnie na tym terenie pozostało już 1,637. W najbliższym czasie powiat inowrocławski zostanie z Niemców całkowicie oczyszczony.

Wezuwioz znowu grozi zniszczeniem i zagładą

RZYM. Po dwóch spokojnych latach Wezuwioz wyducha się budzić, jak dachy włoska agencja prasowa. Przy świetle dziennym wulkan wygląda jak olbrzymi gejzer, wyrzucający w równomiernych odstępach czasu kłęby dymu. Najbliższa okolica krateru doznaje wstrząsów podziemnych.

Sztaby dywersantów

Rząd Jedności Narodowej wszystko uczynił, ażeby stosunki w kraju spacyfikować, ale na przeszkodzie pełnej pacyfikacji stoją przede wszystkim sztaby Andersów, Kopańskich i innych, które znalazły przytułek za granicą — i stamtąd inspirować wroga działalność w kraju. Nadsyłają tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy, ale i

OGROMNE SUMY PIENIEŻNE W DOLARACH I FUNTACH SZTERLINGACH.

W swej walce przeciw demokracji łączą się z elementami proniemieckimi i niemieckimi, jak również z bandami faszystów ukraińskich. Wielką przysługę narodowi polskiemu i demokracji polskiej, wielką przysługę sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadzą ci, którzy przetrną zbrodniaczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pełczyńskiego. Jeśli zaś ktoś, korzystając z fałszywych, tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuci podejrzenie na aparat bezpieczeństwa publicznego, który kładzie tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, chociażby w postaci 1427 zamordowanych przez bandytów najlepszych swych funkcjonariuszy, to musi stwierdzić, że ufa się z prawdziwą wyrzutką wulgią przysięgłemu tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

Przeżył czasy carskie i okupację hitlerowską, stoi przy ul. Wrześnińskiej 4

(e.k.) Przy ul. Wrześnińskiej 4 — w Łodzi na terenie byłego ghetto, wśród ruin i zwalisk okolicznych budynków stoi wznęce napół rozwalonego domu pomnik Tadeusza Kościuszki — w siermiędze i rogatywce z szablą w ręku.

Pomnik ten ma swoją historię. „Skonfiskowany” został w 1903 r. W roku 1905 władze carskiej Rosji usiłowały pomnik ten zniszczyć. Udało się jednak, dzięki wymyślnym wybiegom obywateli Łodzi, zachować go.

W czasie I wojny światowej, kiedy Niemcy zajęli Łódź, powtórzyła się historia z roku 1905 i znów uratowano pomnik przed niszczycielskimi zakusami — tym razem — Niemców.

Udało się Niemcom w czasie ostatniej okupacji znieść pomnik Kościuszki na Placu Wolności w Łodzi. A zapomniany pomnik przy ul. Wrześnińskiej, skromnie ukryty w cieniu małej kamieniczki pozostał.

Brawo, aptekarze

Prezydent miasta ob. K. Mijał w dniu 13 bm. przyjął delegację Izby Aptekarskiej w Łodzi.

Delegacja złożyła na ręce ob. Prezydenta sumę 67.500 zł. na Pomoc Zimową.

Prezydium Zarządu Miejskiego składa Izbie Aptekarskiej za ten czyn godny naśladowania, podziękowanie.

Lekarze poszukiwani

Zarząd Miejski—Wydział Zdrowia Publicznego w Łodzi, poszukuje dwóch lekarzy, względnie absolwentów Wydziału Medycznego, na stanowisko lekarzy miejscowych, w miejskim szpitalu św. Teresy.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Zdrowia Publicznego (ul. Piotrkowska 113, III p., pokój 310).

Komu uśmiechnął się los

2-gi dzień ciągnięcia Loterii Państwowej

WARSZAWA (PAP). 50.000 zł. na numer 8274, 20.000 zł. na numery: 7144 21473 36.718 60079 66047 68460. 10.000 zł. na numery: 29749 47343 52679 54939. 5.000 zł. na numery: 2016 2944 12131 21372 24076 27944 31964 36413 37868 44306 44849 53751 63233 65612. 2.000 zł. na n-ry: 3289 4065 4434 10366 13060 14111 17831 17840 25295 26460 27006 32631 35160 35292 36671 41738 44582 45145 46660 47110 47744 49111 50111 50901 52982 57175 59554 62913 62954 64159 68045 68140.

Dyżury aptek

Czyńskiego — Rokicińska 53.
Bartoszewskiego — Piotrkowska 98.
Rowińskiej-Koprowskiej — Pl. Wolności 2.
Stanielewicza — Pomorska 90.
Sinickiej — Rzgowska 51.

Dzisiaj w wolnej ludowej Polsce obchodzimy rocznicę 200-lecia urodzenia Tadeusza Kościuszki, który walczył już wiele, wiele lat temu o przebudowę społeczną Polski, o wyzwolenie chłopca z

Echa haniebnego wyczynu

Ubolewanie i żal

wyraża prezydium miasta z powodu zbezczeszczenia mogił żołnierzy radzieckich

W dniu wczorajszym Prezydium miasta ob. K. Mijał, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. J. S. Haneman i członek Prezydium Rady E. Andrzejak i wice-prezydent Ajnenkel, odwiedzili — przedstawiciela Armii Czerwonej i wyrazili w imieniu społeczeństwa łódzkiego ubolewanie z powodu zburzenia pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego przez haniebną czynność faszystów.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Prezydium Zarządu Miejskiego Łodzi wyrażają w imieniu społeczeństwa łódz-

kiego pańszczyzny: chciał Kościuszkę zmienić Polskę szlachecką w Polskę chłopca i mieszczańska. Dzisiaj my realizujemy jego ideały, a jego pomnik, jedyny pomnik Kościuszki, zachowany w Łodzi — trwa w zapomnieniu.

Organizuje się zbiórka na budowę nowego pomnika Kościuszki na Placu Wolności. Czy nie należałoby odrestaurować tę pamiątkę, która przetrwała tyle wojen i wstrząsów przy ul. Wrześnińskiej?

kiego serdeczne ubolewanie z powodu zbezczeszczenia mogił bohaterów armii radzieckiej, przez barbarzyńskie zniszczenie pomnika poległych w walkach o wyzwolenie spod niemieckiej niewoli i wyraża głęboką pogardę dla sprawców tego czynu, rodzimych faszystów.

Łódź miasto pracy, pomną wielkich tradycji walk rewolucyjnych, pomną rewolucyjnego hasła, „Za Wolność Waszą i Naszą” i pomną poświęcenia Wielkiej Ojczyzny Stu Narodów w dziele oswobodzenia Łodzi przyrzeka odbudowę pomnika, któ-

ry będzie po wieczne czasy symbolizował braterstwo broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w walce z faszyzmem i wieczną przyjaźń pomiędzy Narodem Polskim i Radzieckim.

W szereg fabryk odbyły się liczne protestacyjne zebrania, na których robotnicy dawali wyraz swego oburzenia na sprawców haniebnego wyczynu.

Robotnicy w niektórych fabrykach postanowili opodatkować się na fundusz odbudowy zburzonego pomnika. Dyrekcje Zakładów Przemysłowych także zadeklarowały wpłaty na fundusz odbudowy.

Wykrycie spelunki szabrowników

Przechowywano tu mienie volksdeutschów. — Para spekulantów znalazła się pod kluczem.

(jz.) Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w tych dniach ujęła parę spekulantów Eugenję Czekalę — córkę volksdeutschkę i Jana Bilikiewicza.

Dwoje dobranych przyjaciół miało stragan na Wodnym Rynku, ale dyspo-

nowali także samochodem ciężarowym, którym woźili wraz z innymi zakazanymi typkami zakazany „szaber”. Czula parka zwróciła na siebie uwagę ciągłym przebywaniem w łódzkich lokalach dancingowych, gdzie pili i tańczyli, trwoniąc na zabawy dziesiątki tysięcy złotych.

Czekala i Bilikiewicz prowadzili nie-

legalny handel złotem, walutami i materiałami. Ich stosunki handlowe sięgają Warszawy i Śląska. W aferę tej parki zamieszanych jest bardzo dużo osób ze Śląska, Warszawy i Łodzi z kół „szabrowniczo - spekulanckich”.

Podczas przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanych rewizji znaleziono olbrzymie ilości zmagazynowanych towarów a poza tym biżuterię, złoto, i waluty zagraniczne. Wyszedł także na jaw ciekawy szczegół. Mianowicie, spekulancka para przechowywała rzeczy należące do volksdeutschów. Mienie hitlerowców wiadomo, jakie ma pochodzenie. Pierścionki zdarte przez gestapowców z rąk Polek i Żydówek, ubrania pomordowanych przez hitlerowców i najrozmaitsze rzeczy wartościowe pochodzące z rozbój i gwałtu dokonanego na naszym społeczeństwie.

Bilikiewicz i Czekala dostali się w ręce sprawiedliwości i napewno meunikną zasłużonej kary. Inni „specjaliści” z branży szabru i spekulacji, zamieszani w tę sprawę, zostaną także wkrótce ujęci.

Schwytywanie bandytów w mundurach

Piłka i Kubiak staną przed Sądem Doraźnym

W tych dniach funkcjonariusze sekcji kryminalnej powiatowej komendy M. O. w Łodwiczu schwytyli dwóch groźnych opryszków, którzy w mundurach żołnierzy Wojska Polskiego dokonali z bronią w ręku szeregu zuchwałych napadów rabunkowych. Ujęci bandyci nazywali się: Edmund Piłka i Józef Kubiak. Piłka ubrany w mundurze wojskowy z naszywkami kaprała, a Kubiak — podchorążego.

W ostatnich dniach dokonali oni napa-

du podczas którego zrabowali 12 tysięcy zł. w drugim zaś miejscu łupem złoczyńców padła garderoba, rower i mniejsza suma gotówki.

Bandyci, którzy terroryzowali tamtejszą ludność, zostali przekazani Prokuratorowi i zostaną osądzeni w trybie doraźnym.

Spółka ich zapewne srogi wymiar kary, tym bardziej, że podczas popełniania przestępstw bandyli mundur żołnierza polskiego i nadużywali jego nazwy.

Komedia J. Jurandota z muzyką P. Aslanowicza pt. „PLECY” idzie w Teatrze „SYRENA” — Traugutt 1 już tylko do niedzieli dnia 17 bm. włącznie.

Na pomoc zimowa

„Cziri-biri-bin” — to społeczny czyn, na naturalnie wtedy, kiedy ta wiosna, do wyciwna i świetnie grana rewia zasiała Pomoc Zimową. A stanie się to w piątek dnia 15 bm. w „Studio” przy ul. Traugutta, 1 o godz. 19-min. 30.

Spieszmy więc na „Cziri-biri-bin” spełniając społeczny czyn.

Kina

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął” — „Wisła” (ul. Przejazd 1) „Adria” (ul. Marsz. Stalina 2) — „Francja wzwycelona” — „Bałtyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Kurhan Mafachowski” — „Stylowy” (ul. Kilińskiego 123) Złudzenie życia, „Włókniarz” (Zawadzka 16) „Hel” (ul. Legionów 2/4) — Film produkcji polskiej „Przez try do szczęścia” — „Robotnik” (ul. Kilińskiego 178) „Skrzydlaty doroczkarz” — „Fajry” (ul. Sienkiewicza 40) — „Przedwiośnie” (ul. Zeromskiego 74/76) — „Jadzia” — „Rehori” — „Wesoły program” — „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Przez try do szczęścia” — „Zacheta” — „Jaj pierwszy bal” — „Bałka” (Franciszkańska 31) „Czkaś na mnie” — „Wolność” (ul. Napiórkowskiego 16) — „Wacusz” — „Roma” (ul. Rzgowska 84) „Cztery serca”

1) „Na fall PZZ (Polski) pog. Władysława Czaikowskiego „Więcej czujności”. 2) „Poetka uciśnionych i walczących” — fel. Antoniego Kasprowicza. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 19.15 Łódzka Rodzina Radiowa—

W-wa. 23.00 Skrzyńka poszukiwa. 2325 Program na jutro. Zakończenie audycji. Fymu do 23.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGINAŁ pies wilk podpalany. Proszę doprowadzić za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 51/10 Świt.

POTRZEBNA maszynistka do sekretariatu T.P.Z. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 97 — zgłoszenia od 9—12.

KSIAŻKI polskie, niemieckie, stale kupuje. Księgarnia Nankowa, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenia odwiedzamy w domu.

RADIOODBIORNIKI — naprawia, sprawdza, stroi szybko, tanio, fachowo. Precision-Radio, Sienkiewicza 2.

SODE KAUSTYCZNA (kamień mydiany), mienie ołowiana, chlorek poleca firma „Chrom” — Artykuły chemiczne i malarskie, Łódź, ul. Piłsudskiego 44, telefon 205-27.

KARBOLINĘ SADOWNICZĄ oraz inne środki do ochrony roślin poleca firma „Chrom” — Łódź, ul. Piłsudskiego 44, telefon 205-27.

KUPIE okazynie tapczan. Sienkiewicza 107.

KONCESYONOWANE BIURO Rachunkowości przyjmuje komplety — znajomość spraw podatkowych. Zawadzka 15/38.

UNIEWAZNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr 12915. Baczewicz Weronika.

UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie pracy Straży Przemysłowej, metrykę urodzenia na nazwisko Siech Zenon, Sienkiewicza 82-4/6.

UNIEWAZNIAM skradzione wszystkie dokumenty, dowód osobisty na nazwisko Puchała Maria. Główna 9/13.

Lekarze

Dr. Reicher

Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26.

Dr. med. E. Mikulicz

Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

LEKARZ STOMATOLOG

Halina Wodzicka-Kondrat

Regulacja uzębienia, Piotrkowska 57/15.

Oczywiś... sposiżegam rzeczu panów w cywilu, ale za szpadami przy boku. Poznając Pawłowskiego, Jan-kowskiego i Dziewońskiego.

Orientuję się, że jestem na próbie. Autorzy tej nowej komedii muzycznej Gozdawa i Ste-pień objaśniają, że trzech muskietierowie uzyskali zezwolenie od pocziwego ojca Dumasa, aby opuścić jego dzieło i wybrać się na zwiedzenie nowej Polski.

Będziemy więc wkrótce obserwować jak Atos (Pawłowski), Portos (Jankowski) i Aramis (Dziewoński) podróżowali po Polsce. A jeden z nich zagalopował się aż na Zachód... ale do-szedł do wniosku, że musi do pomocy zaangażować Jack Taxasa... (s.)

KUPON PREMIOWY „EXPRESSU” Nr 29 wyciąć i przechować

Andrzej Żariski



Powiesić o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Marta widzi jego wzburzenie. Uśmiecha się łagodnie i odpowiada:

— Wiesz przecież, że jest tylko jeden meżczyzna, z którym chciałabym i mogę się spotykać: ty. Ale w tym wypadku chodzi o coś innego. Powin-nam jutro pójść w odwiedziny do ko-goś bardzo miłego...

Jej narzeczony jest wciąż pełen dra-matycznego napięcia.

— Tak, do pewnej starszej pani, która przez cały dzisiejszy dzień była bardzo samotna... Do pani, którą po-winniśmy właściwie wziąć ze sobą na dzisiejszą majówkę: do twojej matki Janku.

— Do mojej matki — jak echo pod-chwytuje narzeczony.

...ażeby powiedzieć jej, że niedługo już wprowadze się do niej i do ciebie na zawsze...

— Marto — uszczęśliwiony chwytja ją w ramiona i zaczyna twarz jej ob-sypywać pocałunkami.

— Zostaw... Nie widzisz, że idą lu-dzie — ze śmiechem broni się Maria

— A niech tam, niech widzą. A cóż-to, czy to może rzeczeń pocałować się z narzeczoną w łagiewnickim lesie na Zielone Świątki?

Z wysokiej sosny zbiegła wiewiór-ka. Przystanęła i mignawszy w słońcu puszystym ogonkiem, wdrapała się bez szelestnie na pobliską jodłę.

Zdaleka doszedł odgłos dzwonów, dzwoniących w klasztorze łagiewnickim na niespory. Zastukał kolorowy dzięgiel, pofrunął dalej. I znów — cicho w starym lesie.

Cicho, było też o tym czasie w Ło-dzi. Miasto jak gdyby opustoszało. Nawet w „Ziemianskiej” nie było pra-wie nikogo.

Ażatol Linicz przeczekał z wolna ga-zety. Pałac papierosa, medytował o wszystkim i o niczym.

Gwałt się obco w tej zawsze zgiełki-wej i rozszumionej rozmowami ka-wiar. Załował, że nie skorzystał z za-proszenia Juliana Herda, który chciał go (jako swego Pfirarcha) wziąć z so-bą na wycieczkę do Kazimierza nad

— Zaśniedziałem już w Łodzi — analizuje sam siebie. — Czas mi wy-frunąć stąd na jakiś czas, zobaczyć zno-wu inny świat i odświeżyć oczy wido-kiem nowych barw i obrazów. Już tak dawno nie byłem zagranicą. W Nicei siedzi teraz Rena. Może w tej chwili wyrzewa się na słonecznej plaży, al-bo, siedząc w cieniu palmy, czyta wier-sze Leonolda Staffa.

Nie kocha niby Renu, ale w tej chwili wspomnienie o jej melancholijnej, iak gdyby wyjętej ze starego obrazu twa-rzy, wzbudza w jego sercu niepokój.

Szybkim ruchem odrzuca niedopa-łonego papierosa.

— W tym jeszcze tygodniu skończę swoje studium o Julianie Herdzie i ja-dę za granicę — dojrzewa w nim nagle postanowienie. —

„Ocieżałym ruchem podnosi Marek Herd niedopałek papierosa, leżący na podłodze.

— Robotnicy to jednak skończone draństwo! — mruczy zrzędliwie.

— Sto razy im się mówi, żeby w halach fabrycznych nie palić, a oni wciąż robią swoje!

I wlecze się dalej po pustej zupełnie fabryce. Na chwilę zatrzymuje się przy maszynach i warsztatach tkackich.

Wypoczywają dziś niezmordowa-nie zawsze stukające krosna? Miska prześnice, nieruchomo tkwią szpule na cewniakach.

Stary fabrykant taksuje je okim wyświeglonego znawcy i — chinurzy się.

A i sam gmach fabryczny, który budował jeszcze Kubelt, wymaga re-montu.

— Właściwie trzeba by zburzyć to wszystko, a wystawić całkiem nowy, powiększony, zmodernizowany gmach — medytuje Herd, lażąc od hali do hali.

— Zarabiałbym wtedy znacznie więcej, niż w obecnych warunkach. Tylko, że na taką gruntowną przeróbkę fabryki trzeba dużo, bardzo dużo pieniędzy.

A Marek Herd nie posiada zbyt wie-le gotówki. Miał rację jego brat, odrad-zając mu w marcu zakupienia więk-szej partii bawełny. Spekulacja nie uda-ła się. Cena bawełny spadła mocno. Miast zysku gracz doznał straty. Cóż z tego, że pokrył ją w czasie metnymi kalkulacjami przy wypłatach robotni-czych: większego kapitału dodatkowe-go, o którym marzył, nie zdobył.

— A fabrykę trzeba by jednak prze-robić — stary rekin łódzkiego przemy-słu bładzi jak widmo przez opustoszałe hale, mijając martwe, zmęczone ma-szyny.

Wreszcie zatrzymuje się w hali maga-zynowej. Oparty o belę bawełny (baweł-ny, którą kupił tak drogo), medytuje długo.

Coraz bardziej upodabnia się w tej chwili do starego sepa. Ważne to musia-ły być decyzje, które powziął właśnie, bo twarz mu pociemniała.

— Ale przed tym — pomyślał — będę musiał opróżnić magazyn...

Piotr Mroczek snuł się po swoim ogród-ku krokiem tak samo ocieżałym, jak Ma-rek Herd po fabryce. Cała złoćistość świą-ttecznego dnia nie zdołała ani na chwilę rozjaśnić jego posępnych oczu.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZENI Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł, inne ogł. szentaj za milimetr — szpale poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedziel-nych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kofegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik”, Żwirki 4. D-06588